

Andrzej Czerkawski

Nietzsche immoralista i moralista w jednej osobie

[résumé]

W swoim referacie będę starał się przedstawić, w jaki sposób Nietzsche tworzy swoją koncepcję moralności, aby później spełniała ona centralne miejsce w jego filozofii. Wbrew pozorom Nietzsche nie odżegnuje się od teorii moralnej, czyli etyki, lecz przewartościowuje ją i wzbogaca o własne rozwiązania. Chociaż Nietzsche pisze o filozofach, zwłaszcza niemieckich, iż „chcą także, swoim sposobem «poprawiać ludzkość» na własne podobieństwo (...) wierzą wszyscy jeszcze w «ideał»... Ja jestem pierwszym immoralistą”, to jednak on sam, jak będę starał się pokazać w tej pracy, propaguje pewien ideał i pewną elitarną moralność. Nietzsche dokonuje próby wywiedzenia moralności ze świata przyrody. Być może komuś stanowisko Nietzschego wyda się zbyt biologizyczne, niemniej zaletą metody empirycznej jest utrzymywanie ciągłości między światem natury i kultury.

Dla Nietzschego „dobry człowiek” jest tylko połową człowieka. Na tym właśnie polega „hemiplegia cnoty”, czyli niedowład drugiej połowy duszy. „Dobry człowiek” stara się być czysty, a więc usunąć wszelkie zabrudzenia (grzechy), które zalegają w jego wnętrzu. Czyni to kosztem ciemnej strony swojej jaźni i nie stara się jej zbadać, zgłębić, lecz *a priori* neguje ją jako siedlisko wszelkiego „zła”. U normalnego człowieka czy, jak mówi Nietzsche, u „niewynaturzonego” „dobro” i „zło” występują zawsze razem i są nierozdzielne. Podobnie jak wszelkie skrajne uczucia np. miłość i nienawiść, wdzięczność i zemsta, łagodność i gniew są biegunami istniejącymi w jednej osobowości. I chociaż są skrajne i skonfliktowane, to zapewniają równowagę całemu organizmowi. „Jest się dobrym za tę cenę, iż umie się być także złym; jest się złym, ponieważ inaczej nie umiałoby się być dobrym”. Eliminacja którejkolwiek ze stron, ciemnej czy jasnej, prowadzi do perturbacji psychicznych i zachowań sztucznych. Za źródło „zła” uchodzi sfera cielesna wraz z instynktami. „Dobry człowiek” próbuje te instynkty ujarzmić, a nie dać im upust. Zamiast zaspokojenia zmysłowego, „dobry” żyje sprawami ducha, bo tylko one mogą być nieskazitelnie czyste. Według Nietzschego, ten stan jest „ideologiczną

nienaturalnością”, gdzie w tej dualistycznej koncepcji po stronie „zła” ustawia się cielesność wraz z przypisanymi jej grzechami, a po stronie „dobra” abstrakcyjne pojęcia, jak Bóg, duch, człowiek. Eliminacja z osobowości ludzkiej pierwiastka „złego”, zwierzęcego prowadziłyby jednocześnie do unicestwienia i tej „dobrej” części.